

Sesja Rady Miejskiej:

„Tak” i „nie”



Podczas sesji Rady Miejskiej 26 września między innymi podsumowano funkcjonowanie jednostek OSP w gminie - wysoko ocenił je między innymi brygadier Paweł Kielar, który przedstawił też założenia planu szybkiej reakcji na zagrożenia ze strony różnych kataklizmów. Plan ma obowiązywać na terenie całej Aglomeracji Opolskiej.

Radni uchwalili także lokalny plan rewitalizacji gminy - za co podziękował im burmistrz **Jan Labus** stwierdzając, że dzięki temu łatwiej będzie o pozyskanie kolejnych środków zewnętrznych na modernizację obiektów gminnych. Rajcowie uchwalili uchwałę w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na terenie gminy w 2017r., a także wycofali z porządku obrad projekt uchwały o wyższych opłatach za wywóz śmieci

Sesja nie była poświęcona jedynie obradom. Radni oraz burmistrz skorzystali z okazji by podziękować i pogratulować mieszkańcom naszej gminy za szczególne osiągnięcia na rzecz „naszej małej ojczyzny”.

Pani **Helenie Gruszcze** złożono serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za wieloletnią, sumienną i pełną zaangażowania pracę na

rzecz społeczności lokalnej w krzewieniu kultury i promocji Gminy Ozimek. Przypominamy, że p. Gruszka w latach 2008-2016 pełniła funkcję Dyrektora Domu Kultury.

Rada przywitała także oficjalnie nowego Dyrektora Domu Kultury p. **Justynę Wajs-Fijałkowską**.

Pogratulowano Adamowi Kowalczykowi - uczniowi GZS w Ozimku zdobywcy I Miejsca w finale części teoretycznej XVII edycji ogólnopolskiego i X polsko-litewskiego Konkursu Geologiczno-Środowiskowego

Ponadto podziękowano **Karolinie Stopińskiej** - instruktorce Zespołu Delta oraz **Darii Bejm** - instruktorce Zespołu Diament za wybitne osiągnięcia Podczas IV Mistrzostw Świata w Sporcie Mężożetkowym w Pradze.

wit



Helena Gruszka otrzymała Odznakę za Zasługi dla Województwa Opolskiego

30 sierpnia br. podczas XIX sesji Sejmiku Województwa Opolskiego nadano Pani **Helenie Gruszcze** Odznakę za Zasługi dla Województwa Opolskiego. Nagrodę wręczyli władarze województwa, a do gratulacji przyłączył się Burmistrz Ozimka **Jan Labus**.

Pani **Helena Gruszka** swoje zawodowe życie związała z województwem opolskim i działalnością na rzecz popularyzacji kultury w różnych jej przejawach i płaszczyznach.

Od 2008 r. pełni funkcję Dyrektora Domu Kultury w Ozimku przechodząc z końcem miesiąca na zasłużoną emeryturę.

M.W.



Musimy być pragmatyczni

Z Jarosławem Witą - zastępcą burmistrza Ozimka rozmawia Witold Żurawicki.

- Na ostatniej sesji Rady Miejskiej rajcowie nie zaakceptowali nowych cen odbioru śmieci, jakie zaproponowaliśmy. Na czym oparliście te kalkulacje?

- Tutaj musimy cofnąć się w czasie. Nasza propozycja, którą przedstawiliśmy na ostatniej sesji jest znacznie wyższa od tej, która obowiązuje dotychczas. Poprzednia cena wynosiła 11 złotych za odpady segregowane i 16 złotych za niesegregowane. Utrzymanie tych cen oznaczało silne subsydiowanie odbioru śmieci przez budżet gminy. Walczyliśmy z tym przez dłuższy czas, ale na dłuższą metę trudno takie dopłacanie z budżetu.

- W jakim zakresie gmina subsydiowała wywóz odpadów?

- To już za poprzedniego burmistrza subsydiowano w wysokości blisko półtora miliona złotych rocznie. Natomiast my doprowadziliśmy do zmniejszenia tej dziury o około 600 tysięcy złotych, czyli prawie o połowę, ale nie zmienia to faktu, że i za naszej kadencji dopłata w skali roku wynosiła niemal milion złotych.

- Nie dało się coś bardziej oszczędzić na tej dotacji?

- Nie, gdyż faktury były wystawiane co miesiąc przez odbiorcę śmieci, czyli firmę „Strach” i to zgodnie z zawartym wcześniej kontraktem na podstawie wolumenu zebranych śmieci - szczególnie tych niesegregowanych.

- Ale ten kontrakt już wygasł.

- Zgadza się i dlatego przystąpiliśmy do nowego przetargu na znacznie lepszych warunkach - nie tylko moim zdaniem. Po prostu najważniejszym warunkiem była tutaj wysokość tak zwanego ryczałtu, więc jest to cena pewna i wyjściowa do określenia ceny dla mieszkańców.

- Ale czy da się tę cenę precyzyjnie policzyć, gdy nie da się precyzyjnie policzyć mieszkańców faktycznie przebywających w gminie, a nie tylko w niej zameldowanych?

- Mieszkańców można policzyć po meldunkach, ale oczywiście jest znaczna rozbieżność między ilością meldunków a ilością deklaracji do wywozu śmieci. My to rzecz jasna weryfikujemy, ale to są procedury administracyjne - po prostu muszą trwać. I tego nie przeskoczymy. Ten proces może potrwać kilka miesięcy. Na dzień dzisiejszy różnica wynosi ponad cztery tysiące nazwisk.

- Czyli teraz już optujecie za rozwiązaniem, w którym nie będzie dopłaty z budżetu gminy do wywozu śmieci?

- Gdy dopłacaliśmy, nie chcąc obciążać mieszkańców - spotkaliśmy się z miążdzącą krytyką radnych. Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, przy absolutorium dla burmistrza, przegłosowano rodzaj pewnego upomnienia - podkreślono, że burmistrz zachował się niegospodarnie, pozwalając na subsydiowanie wywozu śmieci. Chcąc zachować



się gospodarnie - zaproponowaliśmy stawki cen wywozu śmieci, które nie zawierają elementu dopłat z budżetu gminy. Wynik przetargu rozdzieliliśmy między mieszkańców i stąd się wzięła nasza ostatnia propozycja cen: 18 złotych za śmieci segregowane i 25 złotych za niesegregowane. Teraz do kompetencji Rady Miejskiej należy decyzja czy dalej subsydiujemy, czy też nie i czy to radni wytkną burmistrzowi przy kolejnym absolutorium.

- A jeśli radni nie zdecydują się na taką podwyżkę, to jakie będą tego konsekwencje?

- To dalej będziemy dopłacać do śmieci i nadal będziemy mieli kłopot z domknięciem naszego i tak bardzo trudnego budżetu. Trzeba też powiedzieć wprost: jeśli nadal utrzymamy subsydiowanie, to nie ma mowy o wielu inwestycjach, które powinniśmy prowadzić. Mechanizm ekonomiczny jest tutaj prosty.

- Dziękuję za rozmowę.

Menu na listopad:

- 4 - zdobycze mażorettek
- 5 - radni mają głos
- 6 - jubileci
- 7 - dożynki
- 8 - sezon czas zacząć
- 9 - urodziny biblioteki
- 10-11 - prezes - emeryt
- 12 - dziękują za święto
- 13 - „Kozica” na szlaku
- 14 - SMK w Górach
- 15,21 - sport
- 16 - kultura
- 17 - „Klanza”
- 22 - harmonogram imprez
- 23 - rewitalizacja gminy
- 24 - budowa jeziora
- 28 - zaproszenie na Święto Niepodległości do Grodzca

Czytaj też o głosowaniu w budżecie obywatelskim oraz obowiązkach właścicieli nieruchomości.



K O M U N I K A T

W związku ze zbliżającą się uroczystością Wszystkich Świętych informuję, że uruchomiona zostaje linia autobusowa na trasie:

- Parking przy Kościele Parafialnym w Ozimku
- Cmentarz Parafialny w Schodni
- Cmentarz Komunalny w Schodni Nowej.

W dniu 31 października 2016r. autokar odjeżdżał będzie o godz. 11⁰⁰ i 13⁰⁰ z parkingu przy Kościele Parafialnym w Ozimku. Odjazd z parkingu przy Cmentarzu Komunalnym o godz. 12³⁰ i 14³⁰ a o godz. 12⁴⁵ i 14⁴⁵ odjazd sprzed Cmentarza Parafialnego w Schodni.

Dnia 1 listopada 2016r. autobus kursował będzie o pełnych godzinach z parkingu przy Kościele, począwszy od godziny 8⁰⁰ do godziny 18⁰⁰.

Odjazd z Cmentarza Parafialnego co pół godziny począwszy od godz. 8¹⁵.

Odjazd z Cmentarza Komunalnego co pół godziny począwszy od godz. 8³⁰.

Dodatkowo w Dzień Zaduszny 2 listopada 2016r. autobus odjeżdżał będzie o godz. 12⁰⁰ i 14⁰⁰ z parkingu przy Kościele Parafialnym w Ozimku. Odjazd z parkingu przy Cmentarzu Komunalnym o godz. 13⁰⁰ i 15⁰⁰ a o godz. 13¹⁵ i 15¹⁵ odjazd sprzed Cmentarza Parafialnego w Schodni.

Przejazd jest bezpłatny.

Burmistrz Ozimka zaprasza na obchody Narodowego Święta Niepodległości w Ozimku

11 listopada, w rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. odbędą się w Ozimku uroczystości upamiętniające to wydarzenie.

9.30 - msza święta za Ojczyznę w kościele parafialnym w Ozimku - po mszy złożenie kwiatów pod pomnikiem przy Domu Kultury na ul. O. Dłuskiego w Ozimku.

Mażoretki świetnie sprawiły się na mistrzostwach w Pradze

Grad nagród

Po wielu miesiącach ciężkiej pracy i wyrzeczeń, ozimskie mażoretki z grup DELTA i DIAMENT po raz pierwszy miały okazję do zaprezentowania się podczas najważniejszej mażoretkowej imprezy, a mianowicie Mistrzostwach Świata.

Była to już czwarta edycja mistrzostw, która odbyła się w Pradze w dniach 23-27 sierpnia. Nasze tancerki pomimo wielu przygotowań i prób znalazły również czas na zwiedzenie tego przepięknego miasta. Miały okazję zobaczyć rynek na którym znajduje się słynny praski zegar astronomiczny, Most Karola na Wełtawie i spektakl „Jezioro Łabędzie” na tle Krizikovej fontanny. Oczywiście zwiedzanie to tylko mały dodatek do wyjazdu, którego głównym celem była walka o podium i zdobycie zaszczytnego tytułu Mistrza Świata. Zmaganiom towarzyszyły ogromne emocje, nie obyło się również bez małych kryzysów, ale udało nam się wrócić z medalami na szyi. Najstarszy zespół DELTA wywalczył: **Srebrny medal w kategorii MIX SENIORKI, Brązowy medal w kategorii SHOW SENIORKI, Brązowy medal**

w kategorii TRIO FRAGA SENIORKI. Udało nam się również znaleźć w pierwszej szóstce w kategoriach: MINI MIX JUNIORKI, MINI MIX SENIORKI oraz MINI FORMACJA FLAGA SENIORKI. Mamy nadzieję, że zdobyte osiągnięcia i doświadczenia, które naładowały nas pozytywną energią pozwolą nam jeszcze lepiej przetańczyć zbliżającymi się wielkimi krokami nowy sezon taneczny. Składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich sponsorów, dzięki którym mogłyśmy wziąć udział w tej imprezie: Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Powiat Opolski, Urząd Gminy i Miasta Ozimek, Jura-Park Krasiejów, Bank Spółdzielczy w Leśnicy, oddział w Ozimku, Firma Imex-Piechota, Klimas Krystyna, Anna Antosik, Mirosław Magnuszewski, Adrian Smykała, Loch Hubert.

K.S.



Arnošt Mrázek
fotograf.dokumentace.cz
IFMS-MAJORETTES.com



Arnošt Mrázek
fotograf.dokumentace.cz
IFMS-MAJORETTES.com



Co nowego w powiecie

Po wakacyjnej przerwie w Radzie Powiatu Opolskiego, miesiąc wrzesień rozpoczął się posiedzeniem Komisji Bezpieczeństwa i Porządku przy Staroście Opolskim.

W dniu 15 września oprócz stałych członków tej komisji, którymi są **Krzysztof Wysdak** - etatowy Członek Zarządu Starostwa Opolskiego, **Stanisław Pakos** - Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich, a zarazem Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta, **Norbert Halupczok** i **Antoni Gryc** - radni powiatowi reprezentujący Gminę Ozimek, **Paweł Kielar** - Komendant Miejski PSP w Opolu oraz **Bogdan Piotrowki** - Komendant i **Piotr Królikowski** - Naczelnik Wydz. Prewencji, Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Na każde posiedzenie komisji zapraszany jest też przedstawiciel Prokuratury Rejonowej w Opolu, a tym razem zaproszone zostały także Panie **Marzena Nanowska-Geisler** - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny i **Karolina Pomorska-Wypchło** - Powiatowy Lekarz Weterynarii w Opolu. Tematem tegoż posiedzenia komisji / które odbywa się raz na kwartał / było przedstawienie stanu bezpieczeństwa sanitarnego powiatu w zakresie ogólnej oceny za rok 2015 oraz jakości wody do kąpielii w sezonie letnim 2016. Miasto Opole i Powiat Opolski posiada na swym terenie 14 basenów, z których jeden nie spełnia definicji pływalni w rozumieniu obowiązujących przepisów. W dwóch przypadkach uznano jako obiekty złe i obecnie trwa postępowanie egzekucyjne. Pod nadzorem PPIS



jest jeszcze dziewięć miejsc wykorzystywanych do kąpielii, z czego dwa znajdują się na terenie gminy Ozimek, tj. Bajka w Grodzcu i Jura-Park w Krasiejowie.

Podjęto też temat niedawnej informacji w sprawie pojawienia się bakterii typu coli przy niektórych ujęciach wody w gminie Ozimek. Według opinii Powiatowego Inspektora Sanitarnego, niepotrzebna panika i robienie wielkiego rozgłosu - przy tak znikomym zagrożeniu.

Drugim poruszonym tematem było przedstawienie stanu bezpieczeństwa weterynaryjnego powiatu w zakresie ogólnej oceny za rok 2015 oraz informacji, na temat zwalczania afrykańskiego pomoru świń. Z uzyskanych informacji dowiedzieliśmy się, że rejon Śląska i województw ościennych, jest w obecnym czasie

wolny od tego typu zagrożenia i do tej pory, nie stwierdzono żadnego przypadku. Największe ryzyko spowodowane może być, nielegalnym handlem prosiąt z terenów wschodniej Polski, które są cenowo bardzo atrakcyjne, a zagrożenie takowe w tych rejonach istnieje. Ukazało się rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 05.10.2016 r. w którym czytamy między innymi, że ze sprawozdawczości łowieckiej wynika, iż populacja dzika wynosi obecnie 245 tys. osobników i dzięki prowadzeniu intensywnych odstrzałów, liczebność populacji dzika w skali kraju zaczęła znacznie spadać.

W dyskusji zapytano także o amerykańskiego zgnilca złośliwego pszczoł, którym to gmina Ozimek w ostatnich kilkunastu miesiącach była zagrożona i objęta kwarantanną. Powiatowy Lekarz Weterynarii stwierdził, że takowe zagrożenie już nie istnieje.

Natomiast w dniu 26.09.2016 r. odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej, której przewodniczył radny **Norbert Halupczok** a tematem posiedzenia było omówienie projektu uchwały na kolejną sesję Rady Powiatu w dniu 29 września, dotyczącego ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdu z drogi i jego przechowywanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów w przypadku odstąpienia od wykonania dyspozycji usunięcia pojazdu. Projekt tej uchwały, zrelacjonował Naczelnik Wydz. Komunikacji **Wiesława Jaseniuk**. Drugim tematem posiedzenia było sprawozdanie Dy-

rektora Zarządu Dróg Powiatowych, odnośnie posiadanych zasobów, poczynionych remontów i inwestycji w roku ubiegłym i obecnym półroczu.

Powiat opolski dysponuje dobrze rozwiniętą siecią dróg powiatowych na terenie 13 gmin. W jej skład wchodzi 546 km dróg zamiejskich, 14,4 km dróg miejskich, 100 szt. obiektów mostowych i 483 szt. przepustów. Drogi powiatowe stanowią sieć połączeń pomiędzy powiatami, gminami, miejscowościami, a także pomiędzy drogami krajowymi i wojewódzkimi.

Jak stwierdził w podsumowaniu Dyrektor ZDP **Jacek Działkiewicz** o ile środki finansowe, które przeznaczone są na zadania inwestycyjne, umożliwiają realizację planu wieloletniego, to środki na remonty dróg, nie pozwalają Zarządowi Dróg Powiatowych na właściwe reagowanie i zapobieganie niszczeniu dróg. Gdy zabiegi remontowe nie są wykonywane w odpowiednim czasie, wymagają później nakładów inwestycyjnych.

Na koniec posiedzenia, radny **Antoni Gryc** - Z-ca Przewodniczącego Komisji Polityki Gospodarczej podziękował Dyrektorowi Działkiewiczowi za ostatnie inwestycje poczynione w gminie Ozimek, a dotyczą one miejscowości Szczedrzyk, ulicy Brzeziny w Ozimku oraz mostu na ulicy Spórackiej w Krasiejowie. Według zapewnień Dyrektora, znalazły się pieniądze na wykonanie kładki rowerowo-pieszkiej przy wspomnianym moście.

Norbert Halupczok

Okiem radnego



Rozmowa z radnym gminnym Piotrem Bąkiem.

- Co Pan uważa za największy problem dla gminy?

- Największym problemem naszej gminy obecnie jak i od dłuższego czasu są kwestie finansowe. Co roku jakoś zatwierdzamy nowy budżet lecz później w trakcie realizacji praktycznie na każdej sesji są wnoszone poprawki, przesunięcia środków z mniej ważnych na bardziej pilną potrzebę. Chyba największy wpływ mają na to zaległości od największego podatnika oraz nieregularne wpływy bieżące. Ktoś może powiedzieć nie samymi podatkami gmina żyje, inni płacą, są jeszcze subwencje państwowe, granty, projekty itd. jednak brak tych pierwszych na bazie których tworzy się budżet bardzo podcina skrzy-



dła i ogranicza inwestycje, na które mieszkańcy czekają. Dużym obciążeniem są też koszty własne gminy i podległych jej jednostek, ale tak

jest teoretycznie w każdej gminie w Polsce.

- Czy Pana zdaniem burmistrz i jego podwładni dobrze sobie z nim radzą?

- Uważam, że radzą sobie tak jak potrafią i mogą. Pole manewru w tej kwestii szybko się zamyka...

- Jak ocenia Pan współpracę urzędu, burmistrza z Radą Miejską?

- Współpraca urzędu i burmistrza z Radą Miejską nie należy do najłatwiejszych, co nie oznacza, że RM chce źle. W wielu kwestiach, uchwałach radni, a dokładniej część radnych ma odmienne zdanie od władz gminy. Dotyczy to najczęściej wysokości podatków dla mieszkańców gminy, stawek za wywóz nieczystości czy opłat za wodę i ścieki. Ja jako radny drugiej kadencji czyli już 6 rok zawsze staram się znaleźć z władzami gminy wspólny język, jak nie potrafię pomóc, to nie przeszkadzam i nie

szukam. Osobiście mogę powiedzieć, że bardzo dobrze mi się współpracuje z takimi jednostkami gminy jak biuro rady miejskiej i Ośrodkiem Integracji i Pomocy Społecznej.

- Na czym w ciągu najbliższych kilku lat powinien skupić się władze gminy?

- Na czym powinny się skupić... hmmm, nie chcę się powtarzać, że na poprawie sytuacji finansowej, bo to najtrudniejsze. Przyciąganie nowych inwestorów, którzy stworzą miejsca pracy na pewno, lecz i tych terenów pod inwestycje mamy co raz mniej. Na pewno trzeba pomimo trudności iść do przodu, dla mieszkańców przywrócić Dni Ozimka może na początek w formie połączonej z Świętem Mostu i Żeliwa. Władze gminy mają inne dobre pomysły, niektóre jeszcze trzymają w tajemnicy, oby część z nich udało się zrealizować.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Witold Żurawicki

Dwieście lat!

27 września w ozimskim urzędzie Stanu Cywilnego nestorzy z naszej gminy w towarzystwie najbliższych świętowali rocznice urodzin. Życzenia złożyli im kier. USC Ewa Bronder oraz burmistrz Jan Labus.

Najstarszą jubilatką była **Marta Widera** ze Schodni (90.urodziny), której towarzyszyła synowa Julita oraz wnuczka Marcela. **85. urodziny** świętowali: **Anna Wałaska** z Antoniowa (z mężem Janem, córką Krystyną i wnukami: Tomkiem i Maćkiem) oraz **Bolesław Błoński** z Ozimka. Natomiast 80. urodziny obchodzili: **Aleksandra Mazgaj** z Ozimka, **Wiktor Stryczek** z Krasiejowa (z córką Edytą), **Ignacy Jarosz** z Krzyżowej Doliny (z wnukami Andrzejem i Łukaszem) oraz **Ludwik Spyra** z Ozimka (z żoną Jadwigą i synową Krystyną).

Do wszelkich serdeczności dołącza się redakcja „WO”.



Bolesław Błoński.



Aleksandra Mazgaj.



Wiktor Stryczek z córką Edytą.



Anna Wałaska z mężem Janem, córką Krystyną i wnukami: Tomkiem i Maćkiem.



Marta Widera z synową Julitą oraz wnuczką Marcelą.



Ignacy Jarosz z wnukami Andrzejem i Łukaszem.



Ludwik Spyra z żoną Jadwigą i synową Krystyną.



PP nr 1 w Ozimku:

Święto piezzonego ziemniaka

Co roku Przedszkole Publiczne nr 1 w Ozimku organizuje „Święto piezzonego ziemniaka”. Impreza taka odbyła się 15 września na terenie przedszkolnego ogrodu. Wszystkie dzieci ze swoimi wychowawcami, wspólnie z wodzirejem Zbigniewem Żabą, bawiły się znakomicie.

Wodzirej wcielił się w postać Indianina i zaprosił dzieci do doliny bizonów oraz na amerykańskie stopy, gdzie próbowały ujeżdżać mustangi. Towarzyszyły temu wielkie przygody i moc niespodzianek.

Odbyło się również wiele konkursów i zabaw.

Po tych przeżyciach przedszkolaki częstowały się piezonymi ziemniakami i kiełbaskami.

Dyrektor przedszkola Jolanta Szyszka dziękuje Radzie Rodziców oraz pracownikom przedszkola za pomoc w przygotowaniu tej imprezy.

(nies)

Dożynki parafialne w Ozimku

W niedzielę 18 września, dziękczynną dożynkową mszą świętą odprawioną przez proboszcza ks. Mariana Demarczyka w koncelebrze z ks. dziekanem Antonim Grycanem, rozpoczęły się dożynki parafialne w Ozimku.

Na placu kościelnym ustawił się barwny korowód z koronami żniwnymi z Antoniowa i Ozimka. uczestniczyły w nim również członkinie zespołów „Heidi” i „Opolskie Dziołchy”. Starostami dożynek z Antoniowa byli **Regina Jendrzej** i **Robert Giesa**, a z Ozimka **Krystyna Koźlik** i **Tomasz Juros**. Proboszczowi zostały przekazane dary dożynkowe. Homilię wygłosił ks. **Michał Kaczówka**. Po odśpiewaniu uroczystego Te Deum Laudamus, proboszcz ks. **Marian Demarczyk** podziękował władzom powiatu - wicestarście **Leonardzie Płoszaj**, burmistrzowi Ozimka **Janowi Labusowi**, zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej

Aldonie Góźdz, prezesowi OSP Antoniów **Norbertowi Halupczokowi**, orkiestrze, wszystkim rolnikom i działkowiczom za uczestnictwo w dożynkowej mszy świętej.

Po południu sołtys Antoniowa **Joachim Białecki** wraz z Radą Sołecką zorganizował dla mieszkańców spotkanie w świetlicy wiejskiej „Nasz zapieček”. Starostowie dożynek wręczyli burmistrzowi Janowi Labusowi bochen chleba, który został pokrojony i rozdany wśród uczestników. W części artystycznej wystąpił zespół folklorystyczny „Opolskie Dziołchy” prowadzony przez **Józefa Palta**.

J. Nielony



Święto plonów i targi miodu

2 października w Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu-Bierkowicach odbyło się doroczne święto plonów i targi miodu. Na uroczystość tę zaproszono trzy zespoły folklorystyczne z naszej gminy: „Grodziec” z Grodzca, „Opolskie Dziołchy” z Antoniowa i „Dzióbki” z Biestrzynnika.

Występy zespołów nawiązywały do tradycyjnych obyczajów śląskich i kresowych. Zespół „Grodziec” wystąpił na dziedzińcu skansenu z kresowymi przyspiewkami weselnymi. Jego kierowniczką **Józefa Cichowska** wręczyła organizatorom upieczonego przez siebie kurowoja z bakaliami, którym po pokrojeniu poczęstowano uczestników biesiady. Zespoły „Opolskie Dziołchy” i „Dzióbki” koncertowały w kilku miejscach

w plenerze, biorąc również udział w korowodzie dożynkowym. Po przemarszu po skansenie, udał się on do zabytkowego kościółka na nabożeństwo dożynkowe.

Podczas biesiady można było odwiedzić wiele ciekawych stoisk z wyrobami artystycznymi oraz zobaczyć, jak powstają te rękodzieła, wykonywane przez przedstawicieli ginących już zawodów.

(nies)



* Co się wydarzyło w PSP Szczedrzyk *

Jesienna impreza w Krasiejowie

5 października grupa „0” ze Szkoły Podstawowej w Szczedrzyku odwiedziła Publiczne Przedszkole w Krasiejowie. Dzieci zostały zaproszone na jesienną imprezę pt. „Sałatkowy zawrót głowy”.

Spotkanie rozpoczęło się od występów przygotowanych przez dzieci z Krasiejowa. Występowały zarówno maluchy, jak i starszaki - śpiewały piosenki i recytowały wiersze, a głównym tematem były owoce i warzywa. Dzieci rozwiązywały zagadki, próbowały również same je układać. Kolejnym zadaniem było rozpoznawanie owoców i warzyw po smaku i dotyku, z czym sobie świetnie poradziły. Na wszystkich czekała również wspaniała uczta, składająca się z owoców, warzyw i przeróżnych sałatek. Był czas na wspólną zabawę i taniec. Chętni wzięli udział w zajęciach plastycznych, gdzie można było wykazać się pomysłowością i stworzyć owocowo-warzywnego stworka. Na zakończenie panie zaprosiły dzieci ze Szczedrzyka do wspólnego przedstawienia „Rzepka” Juliana Tuwima. Dzieci zadowolone i z dyplomami wróciły do szkoły. Jeszcze raz dziękujemy za świetną zabawę i poczęstunek.



Z wizytą w przedszkolu w Krasiejowie.

Małgorzata Cichoń

Skrzaty na opolskim szlaku

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Szczedrzyku postanowili pogłębić swoją wiedzę o stolicy naszego województwa. Klasy: pierwsza, II a i II b przystąpiły do jesiennego edycji projektu edukacji regionalnej „Opole moje miasto. Mały Opolanin”.

W ramach projektu uczniowie biorą udział w dwóch wycieczkach, spotkaniach studyjnych oraz warsztatach aktywności twórczej. Uczestnicy poznają genealogię miasta, zabytki, historię, symbolikę, specyfikę Opola i regionu, jego wielokulturowość i osobliwość, ciekawych ludzi, potrawy regionalne, ciekawostki z życia dawnych Opolan oraz legendy związane z miastem. Dzieci mają możliwość porównania warunków życia i zajęć dawnych i obecnych mieszkańców miasta.

Na pierwszą wyprawę po Opolu wyruszyliśmy 6 października. Mimo niesprzyjającej aury, przygotowani na niepogodę, oczekiwaliśmy na opolskim Rynku na naszych przewodników - pana Darka oraz panią Martę. Zwiedzanie

Opola rozpoczęliśmy od spaceru wokół Rynku, podczas którego wysłuchaliśmy pięknej legendy o tym, jak powstało Opole. Przewodnicy pokazali nam herb Opola widniejący przy wejściu do ratusza. Mieliśmy również okazję poznać prezydenta Opola pana **Arkadiusza Wiśniewskiego**. Na Rynku podziwialiśmy przepiękne przedwojenne kamieniczki, dowiedzieliśmy się także, w którym miejscu znajdowała się dawna „Apteka pod lwem”, którą pewnie pamiętają jeszcze nasze prababce.

Następnym celem naszej wędrowki była Katedra Opolska. Większość z nas była tam po raz pierwszy. Naszą uwagę skupiły główne drzwi wejściowe, na których odlane są wizerunki ważnych

postaci, a także klamka z wizerunkiem anioła, którego, jak głosi legenda, należy pogłaskać, aby czuwał nad nami. Wnętrze zaskoczyło niejedno dziecko. Odwiedziliśmy komnatę, w której został pochowany ostatni Piast opolski, książę Jan Dobry. Przy posągu wysłuchaliśmy legendy o tym, jak książę miał poślubić Ofkę, która do dziś ukazuje się na Wieży Piastowskiej w Noc Świętojańską. Z Katedry wyruszyliśmy w stronę Wieży Piastowskiej. Mimo deszczowej pogody, z wysokości 35 m n.p.m. mogliśmy zobaczyć rozległą panoramę naszego miasta wojewódzkiego.

Zwiedzanie zakończyliśmy warsztatami teatralnymi w Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu. Każdy uczestnik wcielił się w rolę mima, zobaczył na czym polega praca aktora. Dzieci bawiły się doskonale, a umiejętności z pewnością wykorzystają podczas uroczystości szkolnych.

Pierwsza wyprawa do Opola wzbogaciła nas o cenne informacje związane z tym miastem, które przydadzą nam się w codziennym życiu. Przed nami jeszcze jedna, interesująca wycieczka. Tym razem zwiedzimy Wzgórze Uniwersyteckie oraz Kamienicę Czynną. Z niecierpliwością czekamy na nieznaną nam jeszcze opolskie legendy oraz bardzo ciekawe warsztaty, tym razem kulinarne.

Projekt zakończy się integracyjnym spotkaniem. W trakcie spotkania finałowego uczniowie będą mieli okazję zaprezentować zdobyte wiadomości i umiejętności.

Joanna Piontek

Rozmowa z Janem Fujakiem

Od ponad czterdziestu lat buduje Ozimek. Pod jego nadzorem wyrosło kilka osiedli mieszkaniowych, przyłożył też swoją rękę do budowy kościoła, a przez ostatnich dwadzieścia sześć lat kierował ozimecką „komunalną”, która pod jego zarządem przekształciła się z małej firmy w spore i prężnie działające przedsiębiorstwo. Z Janem Fujakiem, który po wielu latach pracy odchodzi właśnie na zasłużoną emeryturę, rozmawia Witold Żurawicki.



- Panie prezesie, zaczniemy od początku. Nie urodził się Pan w Ozimku, ani nawet w jego bliskiej okolicy. Jak Pan się tu znalazł?

- Pochodzę z Mazowsza. Studiując na Wydziale Geodezji AGH w Krakowie podpisałem umowę o stypendium fundowane z Geoprojektem z Opola. Po skończeniu studiów, jesienią 1973 roku, przyjechalismy więc z żoną do Opola, aby znaleźć pracę również dla niej. W Wydziale Zdrowia Urzędu Powiatowego okazało się, że bardzo potrzebni są lekarze w pobliskim Ozimku. Pojechalismy więc na rozmowy z dyrekcją Huty Małapanew. Od razu zaoferowano nam pracę oraz - co również ważne - mieszkanie. Dodatkową okolicznością, która spowodowała, że się tu znaleźliśmy, były pejzaże. Jadąc w drugiej połowie października autobusem z Opola do Ozimka zachwyciliśmy się jesiennymi kolorami lasów (głównie dębowych) przy tej trasie. I tak oto 1 listopada 1973 roku staliśmy się mieszkańcami Ozimka i pracownikami Huty Małapanew.

- Zaczął Pan pracować w Dziale Inwestycji. Jakie inwestycje realizowała wtedy Huta?

- Naprawdę duże. Przygotowywała się m.in. do rozpoczęcia sporego przedsięwzięcia, jakim była „Rozbudowa Odlewni B”. Ta budowa rozpoczęła w 1975 roku i ściągnęła pracowników z całego kraju. Wiele młodych osób przyjechało wtedy do Ozimka.

- I co Pan tam robił?



Poznawaliśmy stolicę województwa.

Ćwierć wieku w „komunalce”

- Najpierw zajmowałem się przygotowaniem inwestycji - na mojej głowie były mapy do celów projektowych, badania geologiczne, zlecenie projektów, wykupy gruntów itp. Kiedy w 1976 r. utworzono w Hucie odrębną pion - Dyrekcję Inwestycji, zostałem kierownikiem jednej z komórek w tym pionie, która nazywała się „Rejon Budowy 4”.

- Brzmi tajemniczo...

- Trzy pierwsze Rejony Budowy zajmowały się budową obiektów przemysłowych. Natomiast mój Rejon, czwarty, realizował inwestycje tzw. infrastruktury społeczno-socjalnej na terenie miasta. Innymi słowy, budowaliśmy osiedla.

- Kiedy patrzy się na zdjęcia z tamtych lat widać, że Ozimek był wówczas wielkim placem budowy.

- Tak! Młodym mieszkańcom Ozimka może się to wydawać nieprawdopodobnie, ale między 1975 a 1990 rokiem przybyło ok. 50% obecnej zabudowy. Prawie wszystko to powstało za pieniądze Huty Małapanew, która ściągała do Ozimka młodych ludzi szukających pracy i mieszkania. Ja zacząłem budowy od dwóch bloków mieszkalnych przy ul. Dłuskiego 25 i 27, już nie pamiętam z jakiego powodu nazywały się wtedy „awaryjnymi”, później było osiedle przy ul. Słowackiego. Wysoki poziom wód gruntowych na łąkach, gdzie je budowano, jeziora w wykopach pod fundamenty spowodowały, że przez jakiś czas nazywano je „jeziorkami”. Przy ul. Słowackiego powstał też budynek hotelowy i mieszkań rotacyjnych, stołówka oraz hala sportowa (obecnie OSiR) a także, tuż za osiedlem, warsztat szkolne.

- Osiedle Słowackiego to był jednak dopiero początek.

- Oczywiście. W następnej kolejności zbudowaliśmy żłobek i przedszkole przy ul. Dłuskiego oraz osiedla przy ul. Sikorskiego i Leśnej. Później powstały bloki przy ul. Korczaka, kolejne przedszkole (obecnie integracyjne) i szkoła.

- I to wszystko Pan nadzorował?

- Tak, szkoła była ostatnim obiektem, którego budowę nadzorowałem z ramienia Huty. Brałem udział w budowie całego stanu surowego oraz wykończeniu dwóch pierwszych segmentów. Resztę szkoły wykończono po 1990 roku, kiedy byłem już w PGKiM-ie.

- Huta jednak nie tylko budowała mieszkania i szkoły, inwestowała też w miejską infrastrukturę.

- No tak, mieszkańcy nowych osiedli potrzebowali przecież wodociągów, gazu i ciepła. I tak wierciliśmy nowe studnie i budowaliśmy nowe sieci wodociągowe. W latach

70-tych Ozimek miał duży niedobór wody, pewnie niektórzy pamiętają, że w godzinach szczytu brakowało jej na wyższych kondygnacjach, a umywalki i wanny były kolorowe od nadmiaru żelaza. Odwierciliśmy więc 700-metrową studnię za szpitalem. Powstała też stacja uzdatniania wody i magistralne sieci wodociągowe do ul. 8 Marca i Leśnej. Huta pod naszym nadzorem doprowadziła do miasta gazociąg oraz magistralę ciepłowniczą, a już w połowie lat 80-tych rozbudowała i zmodernizowała oczyszczalnię ścieków w Antoniewie.

- Sporo tego.

- I tak nie są to wszystkie obiekty, w których realizacji brałem udział. Gdybym miał wymienić wszystkie, zajęło by to pół gazety (śmiech).

- Czy jakichś inwestycji nie udało się zrealizować?

- Niestety, jedna budowa, w której przygotowaniu brałem udział, nie zakończyła się sukcesem, chociaż kosztowała nas wszystkich bardzo dużo wysiłku. Chodzi o tzw. Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny, czyli zespół basenów z halą widowiskowo-sportową przy ul. Częstochowskiej w lesie, przy wyjeździe z Ozimka w kierunku Grodzca. Kryzys drugiej połowy lat 80-tych, brak wykonawców, materiałów i również środków spowodował, że Huta budowę przerwała.

- Koniec dużych inwestycji Huty zbiegł się z rozpoczęciem przez Pana pracy w PGKiM-ie.

- Rok 1989 i 1990, jak wszyscy - może poza najmłodszymi - pamiętają, to przełom ustrojowy, ale też okres największego kryzysu gospodarczego. Inwestycje w Hucie, którymi się zajmowałem, definitywnie miały się ku końcowi. Szukając nowego miejsca zatrudnienia wystartowałem w konkursie na dyrektora PGKiM-u. Po wygraniu konkursu 1 kwietnia 1990 r. zmieniłem zakład pracy z Huty Małapanew na „komunalkę”. A tak na marginesie, kiedyś gdzieś w Polsce zatrzymał mnie policjant za przekroczenie prędkości i przystępując do wypisywania mandatu zapytał „Gdzie pan pracuje?”. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem że w „komunalce”. „Tam za dużo nie płacą” - odparł i dał mi mandat tylko na 50 zł.

- Jaka to była wówczas firma?

- Dość mocno różniła się od obecnej. Zajmowała się głównie wywozem nieczystości, oczyszczaniem miasta, usługami pogrzebowymi, dystrybucją gazu, targowiskiem miejskim, administrowaniem mieszkań komunalnych i drobnymi usługami budowlanymi. Zatrudniała ok. 70 pracowników.

- Bardzo zmieniła się w ciągu tych ponad 25 lat Pańskich rządów?

- Tak. Firma znacznie się rozrosła i zwiększyła zakres działań. Pierwszą dużą zmianą było przejęcie od województwa wodociągów i kanalizacji w Ozimku. Następnie, w 1992 roku, przekształcenie w jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Gminy Ozimek. Moje stanowisko przy okazji zmieniło się z dyrektora na prezesa.

- Przejęliście też dostawę ciepła do miasta.

- Tak, ale to dopiero w 1997 roku. Dwa lata wcześniej była kolejna duża zmiana - Huta sprzedała swoje mieszkania ich najemcom. Nasza spółka zajęła się wtedy zarządzaniem ponad czterdziestoma wspólnotami mieszkaniowymi. Utworzyliśmy odrębną komórkę - Wydział Zarządzania Nieruchomościami i Inwestycji. Powstała tam też kilkunastoosobowa brigada remontowo-budowlana. Dostawę ciepła przejęliśmy w październiku 1997 r., po rozpadzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Opolu. Niestety, sieci i węzły były w złym stanie technicznym, ponieważ przekazanie odbyło się tuż po powodzi stulecia, która miała miejsce w lipcu 1997 r. Koniecność ich naprawy spadła na naszą spółkę. Całość dostaw ciepła, i to zarówno do miasta jak i na tereny Huty, przeszła w nasze ręce w 2006 r., kiedy to połączyliśmy się z inną spółką gminną ENMA. Dostaw ciepła do Huty zaprzestaliśmy w 2015 r. z uwagi na bardzo duże ograniczenie zapotrzebowania oraz problemy płatnicze odbiorców.

- PGKiM pod Pana rządami zajmował się także inwestycjami. Mógł Pan wykorzystać umiejętności nabyte w poprzedniej pracy.

- Owszem, PGKiM realizowało wiele nowych przedsięwzięć budowlanych lub modernizacji. Najważniejsze z nich to: Budowa Przychodni Miejskiej i Rozbudowa Szpitala w Ozimku, przebudowa byłego hotelu pracowniczego Huty przy ul. Dzierżona 4 na budynek Urzędu i dwa skrzydła mieszkaniowe, budowa składowiska odpadów komunalnych w Dylakach, modernizacja kompleksu budynku rotacyjno-hotelowego przy ul. Słowackiego. Zajęliśmy się także instalacją centralnego ogrzewania na tzw. starym osiedlu mieszkaniowym, termomodernizacją ozimskich bloków oraz wymianą wielu pokryć dachowych. Kilka lat temu wybudowaliśmy też jako deweloper nowy budynek mieszkalny koło poczty przy ul. Powstańców Śląskich.

- Nie wspomniał Pan o ostatniej największej inwestycji w Gminie, tj. o projekcie kanalizacyjnym nazywanym w skrócie „Triasem”. Dzięki środkom unijnym wybudowaliście

kanalizację w ośmiu wioskach naszej gminy...

...a także zmodernizowaliśmy wszystkich pięć stacji uzdatniania wody i wybudowaliśmy suszarnię osadów na oczyszczalni ścieków. Zostawiłem to na koniec, bo mogę powiedzieć, że to największa inwestycja, w jakiej miałem udział w ostatnich latach. Kosztowała w sumie aż 62 mln zł. Ale czy większa od chociażby jednego czy drugiego osiedla mieszkaniowego? Na pewno realizowana trochę inaczej niż te dawne hutnicze. Dzisiaj trzeba było spełnić wiele „wymyślnych” kryteriów unijnych i zastosować się bardzo rygorystycznie do różnorodnych procedur. Cieszę się, że razem z zespołem pracowników udało nam się temat z sukcesem zakończyć.

- Była też mała „wpadka”, mam tu na myśli zapachy z suszarni osadów.

- Życie nie składa się z samych sukcesów. Nie wiem, czy to my powinniśmy przewidzieć wcześniej, czy może projektant (suszarnię realizowano w formule zaprojektuj i zbuduj), że poddawane suszeniu osady pościekowe będą wydzielały tyle nieprzyjemnych zapachów. Faktem jest, że trochę śmierdziało. Wybrnęliśmy z sytuacji, ale dopiero po ok. 1,5 roku, budując tzw. Komorę Tlenowej Stabilizacji Osadu. Może problem rozwiązalibyśmy trochę szybciej, ale akurat w 2014 r. przytrafiła mi się choroba (mam już swoje lata) i związana z tym kilkumiesięczna nieobecność na pracy, co mnie trochę usprawiedliwia.

- Przechodzi Pan na emeryturę po budowaniu przez ponad 16 lat Ozimka z ramienia Huty Małapanew i prawie 27 lat kierowania gminną „komunalką”. Co będzie Pan teraz robił?

- Zamierzam zastąpienie - mam nadzieję - wypoczywać, zwiedzać różne zakątki kraju i zagranicy, odwiedzać dzieci i wnuki (mamy troje dzieci i troje wnucząt), w większym zakresie kultywować hobby: brydż, rower, ogród, narty (te ostatnie, o ile zdrowie pozwoli), a także to, na co wcześniej nie miałem czasu, czyli nauka angielskiego i stworzenie drzewa genealogicznego mojej rodziny.

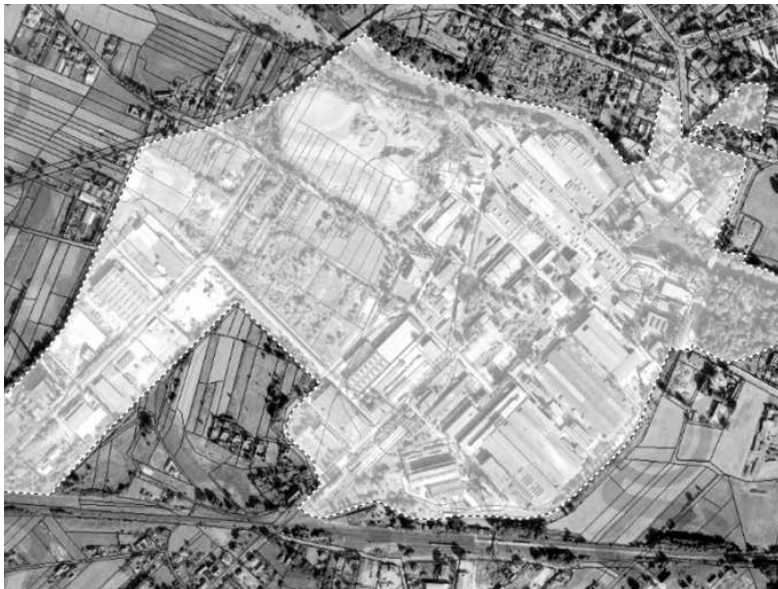
- Nie będzie Panu brakować pracy?

- Prawdopodobnie tak. Dlatego chętnie będę służył radą i pomocą zarówno nowemu zarządowi, jak też innym pracownikom Spółki.

- Dziękuję za rozmowę, życząc spokojnego wypoczynku i zarazem tego, by Pańskie doświadczenie i wiedzę należycie wykorzystano.

Rewitalizacja w odsłonach - odsłona 3

To już nasza trzecia odsłona informacji dotyczących przygotowań do opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Ozimek (LPRGO). W poprzedniej części pisaliśmy o wyznaczeniu obszaru rewitalizacji, w którym zdiagnozowano występowanie dużej ilości negatywnych zjawisk społecznych.



Źródło: IPC - Instytut Badawczy.

Dnia 4 sierpnia br. w Urzędzie Gminy i Miasta w Ozimku miało miejsce drugie spotkanie w formie warsztatów, w którym udział wzięli władze Ozimka, mieszkańcy gminy, radni, sołtysi, dyrektorzy i pracownicy oświaty, pracownicy urzędu. Spotkanie miało roboczy charakter. Zatwierdzony został obszar do rewitalizacji, który został podzielony na dwie części:

1. **MIASTO**, z zakresem ulic: 1 Maja, Ostapa Dłuskiego, 22 Lipca, gen. Władysława Sikorskiego, 8 Marca, Juliusza Słowackiego, Częstochowska, Janusza Korczaka, XX-Lecia,

2. **HUTA** - tereny pohnutnicze Huty Małapanew.

Mając już zdefiniowany obszar rewitalizacji przystąpiono do wykonania analizy SWOT, czyli określenia mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń. Trzeba było odpowiedzieć na pytania dotyczące poszczególnych składowych analiz. I tak, dla:

- **mocnych stron** - co działa, z czego jesteśmy dumni, co możemy uznać za nasze mocne strony?

- **słabych stron** - co nie działa, z czego nie jesteśmy dumni, co możemy uznać za nasze słabe strony?

- **szans** - jakie szanse rozwoju obszaru rewitalizacji dostrzegamy w otoczeniu?

- **zagrożeń** - jakie zagrożenia dla rozwoju obszaru rewitalizacji dostrzegamy w otoczeniu?

Nie będziemy tu przytaczać całej analizy (zachęcamy do zapoznania się z projektem LPRGO znajdującym się na stronie internetowej urzędu www.ozimek.pl, który zawiera pełną analizę SWOT). Przytoczymy tu tylko dla przykładu po kilka elementów składowych każdej z części analizy.

Zatem:

1. za **mocne strony** zostały uznane:

- infrastruktura społeczna (Dom Kultury, Zespół Szkół, Gminny Zespół Szkół, Przedszkola, Przedszkole Integracyjne, Żłobek, Szkoła Podstawowa nr 1, Szpital, Przychodnie),

- infrastruktura sportowo-rekreacyjna (Orlik, stadion miejski, dwie

siłownie zewnętrzne, place zabaw, skatepark),

- tereny inwestycyjne uzbrojone w media,

- aktywna działalność nielicznych stowarzyszeń.

2. do **słabych stron** zostały zaliczone:

- niedostateczna infrastruktura rekreacyjno-wypoczynkowa (brak hal sportowych, basenu, boiska lekkoatletycznego),

- oferta spędzania czasu wolnego niedostosowana do oczekiwań mieszkańców,

- niski poziom aktywności społecznej mieszkańców w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym.

3. jako **szanse** zostały uznane:

- dostępność środków na rewitalizację,

- dalszy rozwój JuraParku pod kątem tworzenia nowych miejsc pracy i rozwoju turystyki,

- rozwój turystyki lokalnej.

4. **zagrożenia** wskazano jako:

- brak środków na udział własny,

- dalsze starzenie się społeczeństwa oraz depopulacja obszaru,

- niedobór miejsc inwestycyjnych.

Mając zdiagnozowany obszar rewitalizacji można było określić jego wizję, która została zapisana jako:

OBSZAR REWITALIZACJI STANIE SIĘ CENTRUM AKTYWNOŚCI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ GMINY, WYKORZYSTUJĄCYM POTENCJAŁ TERENÓW PO-PRZEMYSŁOWYCH ORAZ WALORÓW REKREACYJNYCH, TURYSTYCZNYCH I SPORTOWYCH.

Kolejnym elementem było określenie celów strategicznych a następnie głównych celów rewitalizacji i jej kierunków.

Cele strategiczne zostały zapisane jako:

1. **Gmina Ozimek miejscem pierwszego wyboru do zamieszkania.**

2. **Innowacyjna i konkurencyjna gospodarka Gminy Ozimek.**

Cele główne i ich kierunki rewitalizacji zdefiniowano jako:

CEL 1: Podniesienie poziomu aktywności społeczno gospodarczej

KIERUNKI:

1.1. Rozwój infrastruktury społecznej

1.2. Rozwój infrastruktury gospodarczej

1.3. Podniesienie aktywności społecznej mieszkańców

1.4. Podniesienie aktywności gospodarczej mieszkańców

CEL 2. Zwiększenie poziomu wykorzystania gospodarczego obszaru HUTA

KIERUNKI:

2.1. Zacieśnienie współpracy na linii władze gminy - władze huty

2.2. Przygotowanie oferty oraz obsługa potencjalnych inwestorów

2.3. Wykorzystanie elementów historycznych na rzecz utworzenia oferty turystycznej lub kulturalnej

CEL 3. Zwiększenie poziomu wykorzystania walorów rekreacyjnych, turystycznych oraz sportowych

KIERUNKI:

3.1. Rozwój oraz podniesienie dostępności infrastruktury rekreacyjnej, turystycznej oraz sportowej

3.2. Utworzenie oferty rekreacyjnej, turystycznej oraz sportowej i jej promocja

3.3. Modernizacja obszarów pełniących funkcje rekreacyjne, turystyczne oraz sportowe

Trzeba przyznać, iż roboczy charakter spotkania z udziałem mieszkańców gminy zainteresowanych przyszłością i rozwojem miasta przyczynił się do zdefiniowania obszaru problemowego w sposób bardzo szczegółowy z uwagi na znajomość terenu zdegradowanego i zdefiniowanego do rewitalizacji.

Kolejnym etapem prac było określenie propozycji konkretnych projektów, które wpisywałyby się w obszar zdegradowany i przyczyniały do jego rewitalizacji.

Propozycje projektów można było zgłaszać do urzędu. W kolejnej odsłonie powiemy jakie propozycje wpłynęły i zostały wpisane do projektu LPRGO.



Budowa Jeziora Turawskiego

Po wakacyjnej przerwie i wrześniowym Świącie Mostu i Żelwa, Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi wznowiło comiesięczne historyczne „Spotkania w Dolinie”. Tradycyjnie w drugą środę miesiąca odbył się wykład, którego tematem była budowa zbiornika turawskiego.



Z terenu przyszłego jeziora wysiedlono ok. 120 rodzin. Zabudowania rozebrano.

Jak pisał w swoich wspomnieniach hrabia Garnier, właściciel dóbr turawskich, kiedy pewnego poranka 1903 roku wyszedł na taras swego pałacu, jego oczom ukazał się z jednej strony fascynujący, a jednocześnie katastrofalny widok: cała, szeroka w tym miejscu dolina Małej Panwi, od Jedlic i Szczedrzyka do Kotorza Wielkiego, zamieniła się w wielkie jezioro. Katastrofalna powódź zniszczyła zaporę na rzece, stawy rybne, zalała liczne przysiółki tak, że wiele z nich po szczyty dachów i kominy zniknęło w wodzie. Nie

była to pierwsza powódź. Podobna zdarzyła się w 1854 roku, powodując jeszcze większe straty. Naturalne wylewanie rzeki z całą pewnością było inspiracją dla idei budowy zbiornika wodnego, właśnie w tym miejscu. Podjęto nawet prace miernicze i badania gruntu, ale działania te przerwała pierwsza wojna światowa.

Do idei budowy zbiornika wodnego w Turawie powrócono w latach 30-tych XX wieku. Bezpośrednimi powodami jego powstania była potrzeba zasilenia w okresie letnim Odry, aby poprawić jej

splawność oraz zapobieżenie kolejnym katastrofalnym powodziom i ochrona miejscowości w dolnym biegu Małej Panwi. O lokalizacji przesądziły warunki terenowe: naturalna, szeroka w tym miejscu pradolina rzeki, ograniczona od południa i północy wzniesieniami sięgającymi 180 m n.p.m. oraz znajdująca się płytko pod rodzimym gruntem warstwa nieprzepuszczalnego łu, mogąca stanowić naturalne dno niecki przyszłego zbiornika. W dniu 16 kwietnia 1933 roku hrabia Garnier spotkał się w tej sprawie z kanclerzem Rzeszy. Decyzje zapadły szybko, bo już w maju nastąpiła sprzedaż ziemi należącej do dóbr turawskich wraz z tamą na rzece, folwarkiem Kuchara, stawami i kanałem zasilającym młyn w Trzęsinie oraz fabryką łopat w Osowcu, mających

stwa tuż przed zalaniem zbiornika w roku 1937 i 38, wybudowano specjalne kolonie domów w Ligocie Turawskiej, Zakrzowie Turawskim i Dębskiej Kuźni.

Jeszcze w roku 1933 utworzono specjalny Urząd Budowy Zbiornika (Staubeckenbauamt), mający siedzibę w Opolu. Prace przygotowawcze rozpoczęto jesienią tego samego roku. Jesienią w roku następnym po raz ostatni zebrano płony z pól przeznaczonych do zalania, a następnie zebrano i wywieziono urodzajną glebę. W kolejnym etapie usunięto piasek szczególnie w miejscach, gdzie na terenie przyszłego jeziora znajdowały się wydmy wzniesienia. Jednocześnie wycięto wszystkie zagajniki i laski. W 1934 roku przystąpiono do budowy wałów. Trzeba było przegrodzić całą pra-



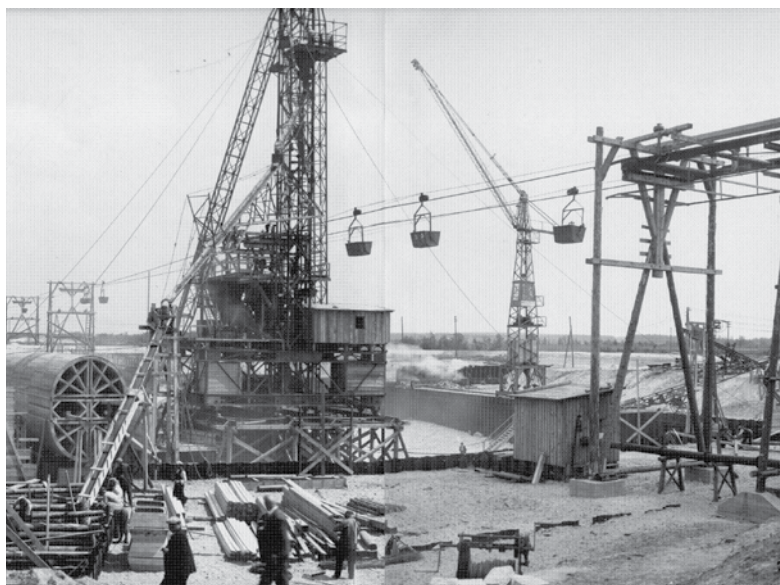
Z niecki przyszłego jeziora usunięto całą urodzajną glebę i olbrzymie ilości piasku.

stanowić około 1/3 powierzchni przyszłego jeziora. Pozostałe 2/3 należały do wsi Szczedrzyk. Budowa zbiornika przewidywała całkowitą likwidację należących do niej przysiółków: Zamościa z 25 domostwami, dwoma sklepami, młynem Ledwigów i dopiero co zbudowaną szkołą, Kryśliń z 12 domostwami i wiatrowym młynem Walentego Kensego, 5 domostwami Na Ługu i jeszcze 3 domostwami na tak zwanym Wygonie. Mieszkańców trzeba było przesiedlić, a budynki rozebrać. Pierwsi, którzy za sówite odszkodowania opuścili ten teren, najczęściej kupili nowe gospodarstwa i ziemię często w odległych częściach Śląska. Dla ostatnich, którzy opuszczali swoje domo-

dolinę Małej Panwi na wysokości Kotorza i Turawy głównym wałem długości ponad 6000 m. Wały zostały zbudowane z kilku rzędów płyt stalowych (tzw. Larsenów), wbitych w nieprzepuszczalne podłoże z łu, pomiędzy które sypano i ubijano nieprzepuszczalny dla wody gliniasty żwir. Miejsca po jego wydobyciu, to dzisiejsze jeziora Średnie, Małe i Srebrne. Tak powstałą konstrukcję obsypano następnie piaskiem, pozyskanym na miejscu. Wał od strony niecki jeziora wyłożono granitowymi głazami, a od strony zewnętrznej warstwą gleby, którą obsiano trawami i obsadzono krzewami. Całość w najwyższym miejscu ma szerokość podstawy 92 metrów i wysokość



Wybudowano nowe osiedla w Ligocie i Zakrzowie Turawskim oraz w Dębskiej Kuźni.



W trakcie budowy użyto kilkadziesiąt lokomotyw, koparek, dźwigów, kafarów, pomp.

13 metrów. Rzędna wysokościowa wału głównego wynosi 179, 5 m n.p.m. Niższe wały powstały na odcinku Jeziora Średniego (długości 1500m), Szczedrzyk-Jedlice (dł. 2740 m) i Antoniów-Dylaki (dł. 1445 m). W ujściu do jeziora rzeki Mała Panew utworzono zbiornik wstępny, także otoczony wałami chroniącymi antoniowskie Zamoście i Jedlice (dł. 1950 m). Dodatkowo wybudowano wały cofne na Małej Panwi (dł. 7790 m) i na Rosie (dł. 2000 m). Zakładany poziom przyszłego jeziora przy pełnym zbiorniku miał się znajdować na wysokości 176,5 m n.p.m. Równocześnie z wałami, w ujściu jeziora do Małej Panwi, w okolicach Turawy, prowadzono budowę elektrowni wodnej. Jej dwie potężne niecki spustowe, o średnicy 24 metrów każda, miały kierować wodę szerokimi rurami długości 80 metrów na dwie turbiny Kaplana o mocy łącznej 1,8 megawata. Budowa pochłonęła olbrzymie ilości drewna, stali i betonu. Pierwsze próby elektrowni przeprowadzono już w listopadzie 1936 roku.

Na budowie pracowało 15 lokomotyw, ponad 100 wagonów, dziesiątki koparek, dźwigów i kafarów. Wiele kilometrów torów kolejowych i linowych kolejek naziemnych, służących do transportu żwiru, piasku, betonu i kamieni, wielokrotnie przekładano w czasie budowy. Potrzebne materiały dostarczano na dworce kolejowe w Kotorzu Małym, który z budowa połączono kolejką wąskotorową oraz w Ozimku, skąd były transportowane furmankami. Samych kamieni granitowych do

budowy użyto 170000 ton. W latach 1933-1938 na budowie stałe zatrudnionych było ponad 1500 robotników i inżynierów.

Nowy zbiornik wodny po raz pierwszy napełniono wodą późną jesienią 1938 roku. Jego pojemność miała wynosić 90-105 mln m sześciennych (max 130 mln m sześciennych). Powierzchnia zbiornika to około 25 km kwadratowych. Długość około 8 km i szerokość ok. 4 km. Średnia głębokość wynosiła 13 m. W związku z budową jeziora powstało wiele obiektów towarzyszących: budynek przepompowni w Jedlicach, elektrowni w Turawie, nowe betonowe mosty w Jedlicach, Ozimku i Turawie oraz dziesiątki mniejszych przepustów, mostków, kanałów i rowów. Prace wykończeniowe i budowa infrastruktury otoczenia trwały w latach następnych. Zostały przerwane przez działania wojenne.

Dzisiaj jezioro tylko częściowo spełnia pierwotnie zakładane funkcje.

Żegluga na Odrze prawie ustała, elektrownia nie może osiągać swojej zakładanej wydajności z powodu niższego niż pierwotnie poziomu wód. Ten z kolei nie może być wyższy z powodu stanu, przez dziesiątki lat nieremontowanych wałów i zabezpieczeń.

Mimo zanieczyszczenia jezioro Turawskie stanowi jedną z atrakcji turystycznych tej części Śląska, a dla mieszkańców Ozimka i okolic doskonały cel spacerów, wycieczek rowerowych i wypraw wędkarskich.

Józef Tomasz Juros

Obowiązki właścicieli nieruchomości

Szambo, albo oczyszczalnia

Zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2016 r. poz. 250 z późn. zm.) każda nieruchomość, która nie jest podłączona do sieci kanalizacyjnej, powinna być wyposażona w zbiornik bezodpływowy do gromadzenia ścieków (tzw. szambo) lub przydomową oczyszczalnię ścieków. Zbiorniki bezodpływowe na nieczystości ciekłe powinny mieć dno i ściany nieprzepuszczalne, szczelne przykrycie z zamkniętym otworem do usuwania nieczystości i odpowietrzenie wyprowadzone co najmniej 0,5m ponad poziom terenu.

Ustawa wymaga od właścicieli, aby zgromadzone nieczystości ciekłe były systematycznie odbierane przez przedsiębiorców posiadających zezwolenie na świadczenie usług w zakresie odbioru nieczystości ciekłych. Wykaz firm posiadających zezwolenie Burmistrza Ozimka na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie Gminy Ozimek znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy i Miasta w Ozimku: www.ozimek.pl w zakładce Ochrona Środowiska - Przydomowe oczyszczalnie ścieków, gromadzenie i pozbywanie się nieczystości ciekłych.

Odbiór trzeba udokumentować!

Jak wynika z art. 6 ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach właściciele nieruchomości obowiązani są do udokumentowania, że korzystają z usług w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych przez okazanie umowy korzystania z usług przedsiębiorcy posiadającego odpowiednie zezwolenie oraz dowodów płacenia za takie usługi.

Opróżnianie zbiorników bezodpływowych, zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku

na terenie Gminy Ozimek powinno odbywać się z częstotliwością zapewniającą niedopuszczenie do ich przepełnienia się. Częstotliwość wywozu nieczystości powinna być zatem dostosowana do pojemności zbiornika i ilości wody zużywanej w gospodarstwie domowym.

Na terenie Gminy Ozimek prowadzone będą systematyczne kontrole. Właściciele nieruchomości proszeni są o przygotowanie dowodów płacenia za usługę.

Brak udokumentowanego wywozu nieczystości będzie skutkowało nałożeniem grzywny, a w razie konieczności również decyzjami administracyjnymi o dokonaniu wywozów zastępczych.

Zatem pamiętajmy aby regularnie opróżniać szambo i wymagać rachunku za każde jego opróżnienie z nieczystości ciekłych.

Jednakże w przypadku możliwości technicznej przyłączenia do sieci kanalizacji sanitarnej, takie przyłączenie jest obowiązkowe.

*Andrzej Wolny
Kierownik Referatu
Rozwoju Gospodarczego Gminy
i Ochrony Środowiska*

